

GAZETA ROBOTNICZA

ul. Podwałe 62

50-010 Wrocław

54
Nr

4-03-92

z dn.

Spotkanie z teatrem

Lekcje czujności

Młodzi mogą tego nie wiedzieć, więc przypomnę w tym miejscu, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych bardzo żywy był w Polsce nurt teatrów alternatywnych. Były to grupy zbuntowane wobec tradycji, poszukujące własnego miejsca w kulturze i własnych środków wyrazu. Zazwyczaj związane były ze środowiskiem studenckim. Niektóre miały żywot efemerydy. Inne rozwijały się i trwały, stając się po latach zespołami profesjonalnymi. Część z nich zachowała swą odrębność i alternatywny charakter. Z całą pewnością należy do tej kategorii warszawska Akademia Ruchu, założona w 1973 roku i prowadzona do dziś przez Wojciecha Krukowskiego.

Akademia Ruchu jest teatrem pogranicza. Jego spektakle, akcje, zdarzenia plenerowe niewiele mają wspólnego z teatrem repertuarowym. Nie opowiada się w nim żadnych fabularnych historii, nie imituje rzeczywistości, nie tworzy zindywidualizowanych postaci scenicznych. Jest to teatr-nie-teatr, który często nakłada się na realną rzeczywistość, czasem jak klisza albo filtr, czasem jak powiększająca lub deformująca soczewka.

Oto np. na poboczu drogi pojawia się autobus-widmo, martwy wrak, wypełniony ludźmi; jest kierowca, za nim pasażerowie, wszyscy zniechęceni w różnych pozach, przypominają manekiny, ale są żywi, choć „martwi”. Przejmujący znak dehumanizacji. Metafora to, ale i jakieś namacal-

ne zwierciadło, w którym możemy dojrzeć — jeśli umiemy patrzeć — siebie.

Niemalą rozgłos zdobyły w latach siedemdziesiątych akcje uliczne Akademii Ruchu. W kilku miejscach wielkomiejskiego centrum przechodniów działy różne zdarzenia, szokujące „normalną” rzeczywistość. Oto pod kioskiem grupa ludzi kupuje gazetę, by ją natychmiast — po rzuceniu okiem na stronę tytułową — wrzucić do pobliskiego kosza. Oto na przystanku stoi człowiek, który w podjeżdżających autobusach szybko myje jedną, boczną szybę, przed oczami zdziwionego pasażera. Oto obok kolejki po mięso, ustawia się konkurencyjna kolejka donikąd lub w innym miejscu pojawia się kolejka ustawiona nie do sklepu, a ze sklepu. Oto na niewielkiej przestrzeni, w kolejnych bramach i zaułkach można dostrzec tę samą sytuację: w każdej dwu ludzi, jeden drugiego legitymuje. Oto w bezbarwnym tłumie ukazują się barwne postaci: elegancki kelner z imponującym zawartością półmiskiem, zdesperowana panna młoda, która chyba zgubiła oblubieńca, prawdziwy żołnierz, ale umundurowany na różowo...

Takie gry i dialogi z realną potocznością życia stały się domeną Akademii Ruchu. Niepokoili, czasem rozbawiali, czasem otwierały oczy na jakiś aspekt rzeczywistości tworzyły metafory lub pointy do naszej codzienności.

Istnieje niezła dokumentacja filmowa działań ulicznych Akademii Ruchu. Mieliliśmy niedawno okazję zapoznania się z nią, a także wysłuchania komentarza Krukowskiego podczas występów grupy we Wrocławiu. Goście Ośrodka Grotowskiego pokazali też swoje spektakle: „Życie codzienne...” i „English lesson” w sali ośrodka oraz spektakl uliczny „Armia” na wrocławskim Rynku.

Uplłynęło ładnych parę lat od mojego ostatniego kontaktu z akademią. Mogę tedy poświadczyć, że grupa ta zachowała zadziwiającą wierność swoim ideałom twórczym, a zarazem stale jest w trakcie rozwijania się. Prawdziwie mnie poruszył spektakl „Życie codzienne”. W szklanym „akwariu” zobaczyłem porażającą wystawę stereotypów naszego aktualnego życia. Oglądałem to tak, jak się ogląda preparaty w formalinie, tutaj jakąś sztuką ożywioną. Ale to było sterylnie martwe. Patrzyłem na bezsens absurdałnych wojen plakato- wych, na beznadzieję konferencji polegających na wytwarzaniu szumu informacyjnego, na niemożność porozumiewania się, na żalność patetycznych stereotypów...

Akademia Ruchu ocaliła swą wrażliwość i krytycyzm wobec rzeczywistości. Uczy innych czujności. Pozostała żywym teatrem. Jej występy były ważnym wydarzeniem, choć publiczność nie w pełni doceniła tę okazję. Cóż, kto nie widział, stracił. Dużo stracił.

TADEUSZ BURZYŃSKI

Akademia Ruchu: „Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji, II”, „Armia”, „English lesson”. Gościnnie występy, zajęcia stażowe i pokazy dokumentarne w Ośrodku Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych 27—29 lutego 1992 r.